

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/94570,Ostatnie-lata-niepodleglosci.html>



Powrót wojska po manewrach do Warszawy. Powitanie na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Widoczne brama triumfalna i Pałac Saski, wrzesień 1936 r. Fot. ze zbiorów NAC

ARTYKUŁ

Ostatnie lata niepodległości

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: MAREK GAŁĘZOWSKI 26.08.2022

12 maja 1935 r. w Warszawie zmarł Józef Piłsudski. Jego śmierć była wstrząsem dla społeczeństwa, tym bardziej że informacje o chorobie Marszałka utrzymywano w tajemnicy. W kraju ogłoszono sześciotygodniową żałobę narodową.

Hołd Marszałkowi oddano w stolicach państw europejskich i na uroczystym posiedzeniu Ligi Narodów. Główne uroczystości ku czci zmarłego odbyły się w Warszawie i w Krakowie. Po mszy pontyfikalnej celebrowanej przez abp. Adama Sapiehę marszałek Józef Piłsudski spoczął w krypcie św. Leonarda w podziemiach katedry na Wawelu, wśród grobów królów Polski. Przy dźwiękach dzwonu Zygmunta zagrzmiało 101 salw armatnich. Orkiestra odegrała hymn państwowy i Pierwszą Brygadę. W tym momencie w całym kraju zapanowała trzyminutowa cisza. Tak Polska pożegnała Józefa Piłsudskiego. Serce Marszałka pochowano rok później w grobie jego matki na wileńskim cmentarzu na Rossie.

„Wiadomość o śmierci jego przyszła do Wilna późnym wieczorem; redaktor »Słowa« natychmiast zawiadomił p. Aleksandra Meysztowicza. Rozmowę ich słyszał lokaj. »Panie – zapytał po wyjściu redaktora – co my teraz poczniemy bez niego, toż wszyscy zginiemy«. Na mszy żałobnej ks. biskupa Michalkiewicza w kościele św. Jana kościół był przepelniony i wszyscy w jeden głos płakali”

- wspominał wybitny myśliciel Marian Zdziechowski.

„Piłsudski miał fanatycznych wielbicieli, którzy go kochali więcej niż własnych rodziców, niż własne dzieci, ale było wielu ludzi, którzy go nienawidzili, miał całe warstwy ludności, całe dzielnice Polski przeciw sobie, potężną nieufność do siebie. I oto nie znać było tego w dniu pogrzebu”

- pisał konserwatywny publicysta Stanisław Cat-Mackiewicz.

Powszechny żal, który udzielił się również niektórym przeciwnikom politycznym Marszałka, doskonale tłumaczyły słowa mowy pogrzebowej prezydenta:

„Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek”.

Podsumowały one również znaczenie działalności Józefa Piłsudskiego w dziejach Polski. Marszałek bowiem sformułował ideę walki zbrojnej o niepodległość w czasie, gdy wiarę w realizację tego celu podzielała znikomą

część społeczeństwa polskiego, a później konsekwentnie ją realizował. Stworzył związki strzeleckie, a następnie – mimo niemłodego wieku – dowodził I Brygadą Legionów Polskich na polach bitewnych. W listopadzie 1918 r. jako Naczelnik Państwa rozpoczął proces budowy państwowości polskiej oraz Wojska Polskiego. Jako Naczelnny Wódz poprowadził je do zwycięskiej wojny o granicę wschodnią Rzeczypospolitej, która równocześnie zdecydowała o bycie młodego państwa.



**Pogrzeb serca Józefa Piłsudskiego
w Wilnie. Kondukt pogrzebowy na
ulicach miasta, 12 maja 1936 r.
Fot. ze zbiorów NAC**

Zasługi Piłsudskiego dla niepodległości dostrzegały również osoby mu niechętne. Jego wielki przeciwnik polityczny Roman Dmowski w trakcie jednej z nielicznych wspólnych dyskusji powiedział do Marszałka:

„Ja także całe życie poświęciłem Polsce”.

Poczucie odpowiedzialności za państwo było przyczyną zbrojnego przejęcia władzy przez Piłsudskiego w 1926 r. Jednak jego rządy, oprócz wzmocnienia zewnętrznego bezpieczeństwa kraju, sąsiadującego z agresywnymi dyktaturami sowiecką i niemiecką, miały również ciemne strony. Należały do nich wypadki napaści na przeciwników politycznych, tzw. sprawa brzeska oraz ograniczenie swobód politycznych społeczeństwa. Zaważyły one na ocenie postaci Marszałka u wielu; wybitny polski historyk Henryk Wereszycki mówił, że negatywnie odnosił się do Piłsudskiego jako dyktatora, jednak w tej wypowiedzi stwierdzał zaraz:

„Całość jego życia musi się ocenić pozytywnie. To był dar Boży dla narodu polskiego”.

Życie polityczne w kraju w drugiej połowie lat trzydziestych

Po śmierci marszałka Piłsudskiego nie udało się uniknąć konfliktów wśród jego zwolenników. Idea służby państwu i konstytucja nie okazały się dostatecznym spoiwem obozu piłsudczyków. Tymczasem prezydent Mościcki wyznaczył na generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego-Rydza. Premierem pozostał Walery Sławek, w którym widziano kandydata na urząd prezydenta.

8 lipca 1935 r. uchwalono nową ordynację wyborczą do sejmu. Odrzucono zasadę proporcjonalnego podziału mandatów – wyborca głosował w dwumandatowych okręgach na osobę, a nie na listę partyjną. W każdym okręgu wszyscy kandydaci znajdowali się na jednej liście wyborczej. Zmniejszono liczbę posłów do 208, a senatorów do 96. Podniesiono cenzus wieku wyborców do 24 roku życia. O doborze kandydatów miały decydować nie – jak dotąd – partie polityczne, ale zgromadzenia okręgowe, do których wchodziłi przedstawiciele samorządu terytorialnego i zawodowego, izb gospodarczych, handlowych, rzemieślniczych, rolniczych, organizacji zawodowych i szkół wyższych, oraz poświadczone notarialnie listy zgłoszone przez 500 obywateli. Ordynacja do senatu jeszcze bardziej ograniczała możliwości wyboru kandydatów niezależnych od władz. Czynne prawo wyborcze zachowały osoby ze średnim i wyższym wykształceniem, legitymujące się zasługami dla państwa (np. posiadające odznaczenia państwowe), oficerowie Wojska Polskiego oraz osoby zasiadające we władzach samorządowych. Wybory przestały być bezpośrednie, a stały się dwustopniowe – najpierw osoby uprawnione do głosowania oddawały głosy na elektorów, a następnie ci wybierali 2/3 senatorów (pozostałych mianował prezydent).



Wybory do Sejmu w 1935 roku w Krakowie. Fot. ze zbiorów NAC

Niedemokratyczny tryb głosowania spowodował, że partie opozycyjne zbojkotowały wybory; do urn poszło zaledwie 46 proc. wyborców (w samej Warszawie tylko 29 proc. uprawnionych), co w porównaniu z frekwencją z poprzednich wyborów było wyraźnym spadkiem. Ponadto oddano 450 tys. głosów nieważnych, co również należy uznać za formę protestu przeciw polityce władz. W wyniku bojkotu przez opozycję piłsudczycy uzyskali zdecydowaną większość w obu izbach parlamentu. Pewnym sukcesem obozu rządzącego było również nakłonienie do udziału w wyborach największej partii ukraińskiej – Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-

Demokratycznego, której obiecano koncesje w szkolnictwie oraz amnestię polityczną. Wybory z 1935 r. spowodowały faktyczne usunięcie opozycji z parlamentu i bardzo ograniczyły możliwości jej działania.

Spory epigonów Piłsudskiego

Zwycięstwo wyborcze zbiegło się z konfliktem w obozie piłsudczyków. Mościcki nie ustąpił ze stanowiska. Sławek, który jesienią 1935 r. rozwiązał BBWR, a sam podał się do dymisji, nie zdołał pokonać konkurentów – Mościckiego i Śmigłego – i został przez nich odsunięty od władzy. W 1936 r. powołano rząd gen. Sławoja Składkowskiego – najdłużej istniejący i – jak się okazało – ostatni gabinet II Rzeczypospolitej. Powstanie rządu Składkowskiego było wynikiem kompromisu między zwolennikami prezydenta (z wicepremierem i ministrem skarbu Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele) a stronnikami dążącego do odgrywania poza wojskową – również politycznej roli – gen. Śmigłego-Rydza.

Znaczenie Śmigłego wzrosło: 13 lipca 1936 r. premier wydał okólnik nakazujący traktowanie go jak drugiej po prezydencie osoby w państwie. 10 listopada 1936 r. prezydent mianował go marszałkiem Polski, a w następnym roku wyznaczył na swojego następcę, powołując się na rzekomą prośbę marszałka Piłsudskiego; na potwierdzenie tego nie przedstawiono jednak żadnego dokumentu.



Prezydent RP Ignacy Mościcki w towarzystwie generała Edwarda Śmigłego-Rydza przyjmuje defiladę na Polu Mokotowskim podczas uroczystości 10-lecia urzędowania Głowy Państwa. Pod trybuną stoją: adiutant prezydenta RP kapitan Józef Hartman (z lewej) i kpt. Zygmunt Roszkowski, 3 czerwca 1936 r. Fot. ze zbiorów NAC

21 lutego 1937 r. piłsudczycy powołali Obóz Zjednoczenia Narodowego – ugrupowanie, które miało stanowić zaplecze polityczne władz. Deklaracja ideowa OZN (powszechnie nazywanego Ozonem) odbiegała od demokratycznej tradycji piłsudczykowskiej i nawiązywała w części do ideologii narodowodemokratycznej; podkreślano w niej m.in. znaczenie Kościoła katolickiego w łączeniu Polaków (przy zachowaniu tolerancji wobec innych wyznań). Deklarowano poszanowanie praw mniejszości narodowych, o ile nie godziły one w interesy państwa. Wyrażano sprzeciw wobec wystąpień antysemickich, ale popierano działania zmierzające do – jak określono w deklaracji – samodzielności społeczeństwa polskiego w sferze gospodarczej i kulturalnej. Opowiadano się za prymatem państwa nad prawami jednostki. Wskazując na zagrożenia zewnętrzne dla państwa (za jedno z najważniejszych uznano ideologię komunistyczną), eksponowano rolę armii i marszałka Śmigłego oraz postulowano konieczność skupienia się wokół nich pod ogólnym hasłem obrony Polski. Takimi przesłankami tłumaczono ograniczenie demokracji i konieczność utrzymania władzy autorytarnej.

W opozycji do rządu

W latach trzydziestych doszło również do zmian politycznych w ugrupowaniach opozycyjnych. W 1931 r. nastąpiło zjednoczenie ruchu ludowego i powołanie Stronnictwa Ludowego. Działania opozycyjne SL osiągnęły kulminację w sierpniu 1937 r. Doszło wówczas do strajku chłopskiego (głównie w Małopolsce), polegającego na niesprzedawaniu żywności do miast. Chłopi domagali się m.in. przywrócenia demokratycznego ustroju państwa i amnestii dla więźniów brzeskich. Wobec chłopów nieuczestniczących w strajku stosowano szykany, które prowadziły do aktów przemocy. W ich wyniku doszło do licznych interwencji policyjnych i starć, w których zginęło ponad czterdziestu chłopów, wielu było rannych, a kilka tysięcy uwięziono.

W opozycji pozostawało również PPS, a na prawicy – SN. W maju 1934 r. wśród narodowców nastąpił rozłam. Grupa młodych działaczy utworzyła Obóz Narodowo- Radykalny, który domagał się przejęcia kontroli nad kapitałem zagranicznym w polskim przemyśle, przymusowej emigracji mniejszości żydowskiej oraz likwidacji ustroju parlamentarnego. W lipcu 1934 r. władze rozwiązały ONR, który kontynuował działalność nielegalnie. Później rozpadł się na dwie organizacje: ONR „ABC” i ONR „Falangę”, nawiązującą programowo do włoskiego ruchu faszystowskiego.



Zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego. Minister komunikacji Juliusz Ulrych wygłasza przemówienie przed Pałacem Sztuki w Krakowie, 17 października 1938 r. Fot. ze zbiorów NAC

W 1937 r. na emigracji powstał Front Morges – projekt porozumienia politycznego między ugrupowaniami opozycyjnymi. Patronowali mu Ignacy Paderewski i Władysław Sikorski; nazwa pochodziła od miejscowości w Szwajcarii, w której mieszkał Paderewski. Jedynym skutkiem porozumienia było zjednoczenie chadecji i powstanie Stronnictwa Pracy. Wszystkie partie opozycyjne zbojkotowały wybory do parlamentu jesienią 1938 r.

Powołanie OZN przekreślało możliwość ugody z opozycją. Stosunek władz – zdominowanych przez piłsudczyków – do największych ugrupowań opozycyjnych, cieszących się znacznymi wpływami w społeczeństwie, cechował się głęboką niechęcią. Piłsudscy wykluczali kompromis z nimi i uzurpowali sobie monopol na patriotyzm, a służbę państwu ograniczali do działań w ramach własnego obozu. W propagandzie władz partie opozycyjne przedstawiano jako malkontentów niezdolnych do twórczej pracy dla państwa. Nie zmieniło się to w 1939 r. Mimo zbliżającej się wojny piłsudscy odrzucili opozycyjną propozycję stworzenia rządu jedności narodowej.

Pod groźbą wojny

Agresywna polityka Niemiec, która w marcu 1938 r. doprowadziła do Anschlussu (przyłączenia) Austrii, nie wpłynęła na mocarstwa zachodnie, które stosowały wobec III Rzeszy taktykę ustępstw – tzw. appeasement (uspokajanie). Wierzyły, że zgoda na rozbudowę przez Niemcy armii i przemysłu zbrojeniowego oraz spełnienie ich żądań politycznych pozwoli zachować pokój w Europie. Tymczasem Hitler natychmiast wysunął roszczenia terytorialne wobec Czechosłowacji. Żądał zrzeczenia się Sudetów, zamieszkanymi przez liczną mniejszość niemiecką. Władze Czechosłowacji zwróciły się do Polski z prośbą o zawarcie sojuszu wojskowego. Rząd polski uznał tę propozycję za spóźnioną, los Czechosłowacji zaś za przesądzony. Przewidywano, że nie otrzyma ona pomocy Zachodu, a interwencja polska pogorszy stosunki z Niemcami.



**Manifestacja antywojenna w
Warszawie, maj 1939 r. Fot. ze
zbiorów NAC**

W tej sytuacji władze państwowe zdecydowały, że kryzys czechosłowacki należy wykorzystać w celu odzyskania Śląska Cieszyńskiego. Rząd polski wychodził z założenia, że ustępstwa na rzecz ludności niemieckiej muszą oznaczać także zgodę na ustępstwa na rzecz Polaków. W prasie polskiej rozpoczęła się kampania propagandowa, w której domagano się zwrotu ziem za Olzą (czyli Zaolzia), przetrzucono również na ten teren grupy dywersyjne. Po konferencji monachijskiej, na której Francja, Wielka Brytania i Włochy zażądały od Czechosłowacji przekazania Sudetów Niemcom, rząd polski wystosował ultimatum, domagając się zwrotu Śląska Cieszyńskiego. Zostało ono przyjęte i 2 października oddziały WP zajęły sporny obszar. Miesiąc później Polska zajęła również niewielką część Spisza i Orawy.

Działania te spotkały się z powszechnym poparciem w kraju, ale spowodowały długotrwały uraz społeczeństwa czeskiego wobec Polaków, które uznało je za udział w rozbiórce Czechosłowacji. Władze polskie skrytykowała także część opinii międzynarodowej, zarzucając im nawiązanie współpracy politycznej z Niemcami. Zarzuty te kierowano jednak w niewłaściwą stronę. Decyzja o wystosowaniu ultimatum miała charakter suwerenny i wynikała z aktualnej oceny sytuacji politycznej. Była konsekwencją postanowień konferencji monachijskiej, na której rządy mocarstw europejskich zdecydowały o losie Czechosłowacji, dodatkowo skomplikowanym przez dążenie Słowaków do utworzenia własnego państwa.

Kolejny cel III Rzeszy

24 października 1938 r. minister spraw zagranicznych Niemiec Joachim von Ribbentrop wysunął propozycje polityczne wobec Polski. Zaoferował całkowite rozwiązanie wszystkich sporów między obydwojoma państwami i przystąpienie Polski do paktu antykominternowskiego (Komintern była to kierowana przez władze sowieckie międzynarodówka partii komunistycznych) oraz przedłużenie paktu o nieagresji (z potwierdzeniem nienaruszalności granic). W zamian domagał się włączenia do Niemiec Gdańska (z zachowaniem dotychczasowych polskich przywilejów w tym mieście) oraz przeprowadzenia przez terytorium Polski eksterytorialnej (czyli należącej do Niemiec) autostrady i linii kolejowej z Prus Wschodnich do zachodniej części państwa niemieckiego. Propozycję powtórzono w styczniu 1939 r.

Władze polskie, w myśl polityki równowagi i poszanowania zapisów traktatu wersalskiego, uznały, że warunki niemieckie, w tym sugestie wspólnej wojny z ZSRS, zagrażają niepodległości Polski; odrzuciły je i zapowiedziały, że w razie próby wymuszenia ich siłą będą się bronić. W tym czasie Hitler złamał warunki umowy monachijskiej – w marcu 1939 r. zajął Czechy i utworzył wasalną wobec Niemiec Słowację. W tej sytuacji 31 marca rząd Wielkiej Brytanii udzielił Polsce gwarancji pomocy militarnej, gdyby została zmuszona

do wojny, a 13 kwietnia 1939 r. podobną deklarację złożyły władze francuskie.

Hitler natychmiast zerwał deklarację o nieagresji z 1934 r. i wydał polecenie przygotowania do ataku na Polskę. 5 maja 1939 r. Józef Beck w przemówieniu w Sejmie RP odrzucił żądania niemieckie, co spotkało się z całkowitym poparciem społeczeństwa.

Jedna rzecz bezcenna

W maju Francja i Wielka Brytania określiły sposoby udzielenia Polsce pomocy, równocześnie jednak podjęły rokowania ze Stalinem. Liczyły, że wystąpi on przeciw Hitlerowi, który nie krył, iż jego celem jest antykomunistyczna wyprawa na ZSRS. Politycy zachodni nie wiedzieli, że Stalin już od marca 1939 r. dążył do nawiązania kontaktów dyplomatycznych, a następnie współpracy politycznej z III Rzeszą. Udało się to i w czasie rozmów z przedstawicielami Francji i Wielkiej Brytanii w sierpniu 1939 r. prowadził tajne pertraktacje z Niemcami.

Presja w Europie na Polaków, by ulegli żądaniom niemieckim, była znaczna; apelował o to nawet papież Pius XII, a we Francji dużą popularnością cieszyło się hasło „Czy warto umierać za Gdańsk?”. Francja i Wielka Brytania, nieprzygotowane do wojny, nalegały natomiast, by Polacy zgodzili się na warunki Stalina. Przywódca ZSRS w zamian za udzielenie pomocy militarnej żądał zgody na przemarsz Armii Czerwonej przez Polskę przed wybuchem spodziewanego konfliktu. Władze polskie były przekonane, że zgoda na to nie gwarantuje podjęcia przez ZSRS walki z Niemcami i stanowi śmiertelne zagrożenie dla niepodległości Polski.



**Portret Józefa Piłsudskiego
umieszczony na rynku w Bochni
podczas uroczystości z okazji
imienin Marszałka, 19 marca
1933 r. Fot. ze zbiorów NAC**

23 sierpnia 1939 r. w Moskwie Niemcy i ZSRS zawarły układ o nieagresji, nazwany od nazwisk jego sygnatariuszy paktem Ribbentrop–Mołotow. Do układu dołączono tajny protokół, który przewidywał podział ziem Polski oraz państw bałtyckich między III Rzeszę a ZSRS. Zapewniając Niemcom przyjazną neutralność, a de facto pomoc militarną, Stalin umożliwił Hitlerowi wydanie decyzji o agresji na Polskę w dniu 26 sierpnia i rozpoczęcie tym samym II wojny światowej. Dzień wcześniej Wielka Brytania podpisała sojusz z Polską; wstrzymało to na chwilę Hitlera, który przesunął termin ataku na 1 września 1939 r. Do swoich dowódców wojskowych powiedział:

„Zniszczenie Polski jest naszym pierwszym zadaniem. Celem musi być nie dotarcie do jakiejś oznaczonej linii, lecz zniszczenie żywej siły. Bądźcie bezlitośni”.

Fragment podręcznika IPN *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989* (2014). Całość publikacji dostępna w portalu polska1918-89.pl oraz w wersji drukowanej w księgarni internetowej ipn.poczytaj.pl

COFNIJ SIĘ